JEDNOŚĆ MOCĄ — W JEDNOŚCI SIŁA

MAŁOPOLSKI
BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 18 czerwca 1944 r. Nr 24 (117)

Rozkaz nr 173.

KSZ w Kr. — 5 VI 44 r.

W wyniku dojrzenia w szeregach NSZ zrozumienia konieczności zcalania wszystkich wysiłków wojskowych w Kraju, został dnia 7 III 44 r. podpisany układ o podporządkowaniu i wcieleniu NSZ do AK. W międzyczasie jednak wewnętrzne tarcia w kierownictwie NSZ doprowadziły do tego, że dotychczas nie został dokonany żaden praktyczny krok w kierunku realizacji tego układu. Wskutek tego akcja wojskowa NSZ, mimo formalnego podporządkowania, nie była i nie jest przez AK ani kierowana ani kontrolowana.

Nie mogę dłużej tolerować tego stanu szkodliwego dla całości wysiłku wojennego. Nie czekając na wykrystalizowanie się stosunków w kierownictwie NSZ zarządzam zaczęcie wcielania ich oddziałów do AK i w tym celu wyznaczam z pośród oficerów NSZ p. o. komendanta, któremu polecam przeprowadzenie zcalania.

Wzywam oddziały NSZ do karnego podporządkowania się wyznaczonemu przeze mnie komendantowi.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
(—) Bór.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA MIKOŁAJCZYKA.

Żołnierze, lotnicy, marynarze polscy! Wkraczamy w decydującą fazę generalnej rozgrywki i porachunków z niemcami. Padł rozkaz rozpoczynający uwalnianie Europy od barbarzyńskiej okupacji najeźdźców i morderców nazistowskich. Wydał go naczelny wódz wojsk sprzymierzonych gen. Eisenhover. Wydał rozkaz wolności dla Europy syn wielkiego narodu amerykańskiego, wolnej ziemi Washingtona, Lincolna, Kościuszki, Pułaskiego, postanowiony zgodną wolą prez. Roosevelta i prem. Churchilla na czele sprzymierzonych armij wyruszających do ataku. W tym momencie, tak dawno oczekiwanym i utęsknionym, serca biją żywiej, prężą się wojskowe szeregi, zaciskają pięści żołnierze armii podziemnej. Polacy! Gdziekolwiek się znajdujecie, czy jako żołnierze armii polskiej na ziemi brytyjskiej, czy jako lotnicy okryci chwałą w dywizjonach lotniczych i bombardujących, czy jako marynarze pod banderą polską, czy bohaterstwem okryci żołnierze z pod Monte Cassino. Polacy! Żołnierze armii podziemnej! Nasza odpowiedź: Rozkaz! Za Polskę! Za śmierć, głód, poniewierkę, pohańbienie, za wolność naszą i waszą! Zwycięstwo zależy nie tylko od wierności rozkazom naczelnego dowództwa wojsk sprzymierzonych, ale i od należytego i roztropnego ich wykonania. Polacy, żołnierze oddziałów bojowych, działających w szeregach armii sprzymierzonych, wierni naczelnemu wodzowi wojsk sojuszniczych, spełniają swój obowiązek ofiarnie i z pełnym oddaniem się sprawie. Żołnierze podziemi wykonają rozkazy wydane i doręczone im na miejscu dla wykonania powierzonych zadań. Reszta z was, moi rodacy, karnie i solidarnie będzie współdziałać i pomagać w walce znanymi wam, poleconymi sposobami. Podkreślam jednak, że w tym momencie nie nadszedł jeszcze czas do otwartego powstania. Rozkaz działania obejmuje jednostki

specjalne w podziemiach ze specjalnymi zadaniami. Moment powszechnej walki nadejdzie. Należy się do niego przygotować. O nim oznajmi wam osobny rozkaz. Polacy w podziemiach Europy! Uderzać silnie tam, gdzie padną rozkazy. Inni pomagać, skupiać się, czekać na rozkaz, który padnie do generalnego i ostatecznego uderzenia. Chwila ta niedaleka. Niech was prowadzi Bóg, honor i Ojczyzna. Śmierć i zniszczenie naszym odwiecznym wrogom niemcom! Niech żyje armia, lotnictwo i marynarka polska! Niech żyją żołnierze armii podziemnej! Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Niech żyją sprzymierzone armie wolności! Niech żyje ich naczelny wódz gen. Eisenhover!

Musimy trwać po żołniersku.

Wypadki wojenne dni ostatnich, zapoczątkowane zwycięstwem Sprzymierzonych we Włoszech przy wspaniałym udziale formacji polskich, a uwieńczone zdobyciem Rzymu i rozpoczęciem generalnej inwazji — wywołały wśród społeczeństwa polskiego falę zrozumiałej radości i ożywienia. Jest to zjawisko ze wszech miar korzystne, tak potrzebne dla ogólnego podniesienia na duchu narodu.

Jednak sposób uzewnętrzniania radosnych wzruszeń budzić musi w naszych warunkach zastrzeżenia i obawy. Wyczerpani nerwowo, trudniej panujemy nad odruchami naszych uczuć i mniej krytycznie oceniamy nasze fatalne położenie okupacyjne, które przecież ciągle jeszcze musimy mieć na uwadze, jeśli chodzi o nasze postępowanie i zachowanie się codzienne.

Mnożą się wypadki, że osoby i środowiska bardziej pobudliwe i nieopanowane uzewnętrzniają swą radość w postaci głośnych uwag i komentarzy, wypowiadanych wobec osób nieznajomych, nawet w postaci mniej lub więcej głośnych manifestacyj, jak śpiewów, okrzyków i td. Mamy już do zanotowania szereg nieszczęsnych faktów gdy podobny brak ostrożności zakończył się tragicznym aresztowaniem, a co gorsza, wynikłymi stąd porażkami na różnych odcinkach pracy podziemnej.

Pamiętać musimy w każdej okoliczności, że gestapo pracuje bez wytchnienia i że nawet w obliczu ostatecznej klęski niemczyzny będzie dla nas groźne i bezwzględne. Nie ulega też kwestii, że obecne radosne nastroje wśród Polaków są przez gestapo śledzone i wykorzystywane.

Musimy pamiętać, że:

1) Do ostatniej chwili zmagań mamy zachować spokój i opanowanie wewnętrzne, które zapewni nam przewagę nad wrogiem i obroni przed czyhającym na każdym kroku nieszczęściem.

2) Radosne, długo oczekiwane fakty nie mogą przesłaniać nam świadomości czekających nas jeszcze trudów, walk i doznań.

3) Nie wolno nam pozwalać sobie na samowolne odruchy i poczynania w walce z okupantem natomiast obowiązkiem naszym jest karność i posłuszeństwo względem rozkazów i wskazań Władz Polskich, które w odpowiednim czasie dadzą hasło do ostatecznej rozprawy z okupantem.

Hasła tego musimy czekać cierpliwie, spokojnie, po żołniersku!

„Każdy żołnierz walcząc i ginąc w tej straszliwej bitwie o Monte Cassino wiedział, że ta bitwa jest b i t w ą o P o l s k ę". — (Słowa gen. Andersa w wywiadzie z dziennikarzem angielskim).

Na froncie krajowym.

KOMUNIKAT D-CTWA AK z dn. 7 VI 44 r. Na Wileńszczyźnie. W związku z próbami sterroryzowania ludności polskiej na Wileńszczyźnie przez oddziały litewskie, będące w służbie niemieckiej — została przeprowadzona akcja odwetowa przeciwko tym oddziałom litewskim, które dopuściły się mordów na ludności polskiej — palenia wsi i napadów na nasze oddziały, a mianowicie: dn. 6 V w rejonie Oszmiany nasze oddziały part. rozbiły doszczętnie 2 komp. litewskie, które spaliły polską wieś i mordowały ludność. 8 V nasza 6 brygada part. napadnięta w rej. Ojszyszek przez lit. baon SS stoczyła z nim pomyślną walkę. W nocy z 13 na 14 V 44 r. w rej. Murowanej Oszmianki został doszczętnie rozbity i rozbrojony litewski baon za znęcanie się nad ludnością polską. Jeńców lit. w ilości 300 po rozmundurowaniu i odpowiednim pouczeniu zwolniono. Dnia 9 V 44 r. w zasadzkach na szosach lidzkiej i oszmiańskiej zatrzymano kolumny samochodowe eskortowane przez samochody panc. Po krótkiej walce i zadaniu niemcom strat w zabitych i rannych (w tym 2 oficerów) wycofano się bez strat.

W NOWOGRÓDCZYŹNIE. Z pośród wielu akcji bojowych, w których zadano nieprzyjacielowi większe straty na szczególne wyróżnienie zasługują następujące: dn. 15 V komp. 1/77 p.p. zaskoczona w rej. St. Różana przez silny oddział niemiecki uderzyła na nieprzyjaciela, zmuszając go do odwrotu. Zdobyto 3 rkm, 20 kb. Npl. stracił 32 zabitych i 21 rannych. W nocy z 18 na 19 V baon 77 p.p. zajął przejściowo Ejzyszki po pokonaniu garnizonu niemieckiego. W nocy z 20 na 21 V komp. II 77 p.p. opanowała m. Raduń, zdobywając szturmem bunkry i koszary żandarm. niemiec. Załoga Flugwache w sile 14 ludzi poddała się. Zdobyto 3 ckm., 7 rkm., większą ilość amunicji, radiostację i 32 wozy materiału wojennego.

W PRASIE POLITYCZNEJ ukazała się wiadomość, że w związku z przygotowaniami do włączenia NSZ do AK działa w Londynie misja wojskowa NSZ przy Naczelnym Wodzu. D-ctwo AK komunikuje, że żadna taka misja przy Naczelnym Wodzu nie działa, natomiast w ciągu zimy 1944 r. 2-ch wysłanników NSZ dotarło do Londynu.

W RAMACH DYWERSJI KOLEJOWEJ podłożono miny pod pociągi kolejowe pod Dobromilem i k. Niska, oraz pod Rozwadowem, opróżniono pociąg żywnościowy między Zagnańskiem a Kielcami. 15 V wyleciał w powietrze pociąg amunicyjny na linii Warszawa-Siedlce. Liczba wykolejonych pociągów wciąż rośnie. Polska jest już od dawna krajem, gdzie zagadnienie bezpieczeństwa transportów stanowi największe zmartwienie niemców. Polska stoi na czele krajów okupowanych w walce z transportem niemieckim.

28 V 44 r. skonfiskowano w Siedlcach w Wyd. Drogowym 11 rowerów i 58 tys. zł.

— — —

Nakazy chwili.

ALKOHOL NA DOZBROJENIE Wehrmachtu. Wszystkie konces. zakłady z wyszynkiem wódek otrzymały od kwietnia zmniejszony przydział alkoholu, który im następnie wstrzymano „oferując" przymusowo większe ilości wódki w cenie 110-140 zł. za litr, zamiast jak dawniej 10-12 zł. Różnica ok. 100 zł. na litrze idzie na dozbrojenie armii niem. Haraczu tego nie nałożono na lokale wyłącznie dla niemców przeznaczone. Haracz musi płacić niewolnik — Polak.

Kto pije wódkę niem. popełnia przestępstwo przeciw interesom narodu. Precz z monopoliką niemiecką to nakaz, do którego każdy winien się zastosować.

2. Przypomnienie. Niemcy zamieszkujący teren GG wysprzedają się gwałtownie z nieruchomości na rzecz Polaków, aby się ewakuować. W związku z powyższym przypominamy, że Pełnomocnik Rządu na Kraj wydał dn. 16 VIII 1943 r. oświadczenie co do majątków pozostałych po niemcach na ziemiach Polski. Wobec potwornych szkód wyrządzonych przez okupanta, majątki te muszą być zużyte na pokrycie powyższych strat i szkód i wszelkie uszczuplenie tego mienia czy obciążenie jest umniejszeniem przyszłego funduszu odszkodowań. „Wszelkie transakcje i umowy zawarte z niemcami a dotyczące majątku ich będą uznane za bezwzględnie nieważne, a pomoc w zawieraniu ich... może pociągnąć odpowiedzialność karną, jako współdziałanie z wrogiem na szkodę narodu i państwa".

3. Uwaga, prowokacje możliwe! Wedle wiadomości z Londynu, niemcy przygotowują ulotki w języku polskim, mające udawać nakazy pochodzące od Sprzymierzonych, zawierające nieprawdziwe dane o postępie działań woj. Chcą w ten sposób zbadać reakcję ludności, lub może spowodować ruchawkę, którąby można krwawo stłumić. Pamiętajmy, że Polacy mają swe własne władze i od nich mają czekać rozkazów lub wezwań do działań. Należy czuwać, by osoby zbyt naiwne nie poszły na lep wrogiej propagandy czy prowokacji. W wypadkach wątpliwych zwracać się do miejscowych władz podziemnych o wyjaśnienie.

4. Komuna działa. Nie tylko spodziewać się możemy prowokacyjnych poczynań niemieckich, lecz ze strony agentów PPR rozpoczęła się wielka agitacja, w związku z postępami inwazji i ofenzywą sowiec. — mająca na celu wzniecenie akcji powstańczej przeciw niemcom. Starają się do tego celu pozyskać zapalną młodzież. Tę wrogą propagandę naszego wewnętrznego wroga musimy zwalczać wszelkimi sposobami. Za wiele jest jeszcze niemców, policji i gestapa na naszych ziemiach. Rozkaz do boju przyjdzie od naszych władz z Londynu. Oni będą wiedzieli, kiedy uderzyć, by ofiary krwi naszej nie były daremne.

5. Zamaskowana policja. Ostatnio w Krakowie miały miejsce akcje policyjne prowadzone przez gestapo i rozmaitą policję w mundurach wojskowych, aby tym łatwiej zaskoczyć ludność nie obawiającą się legitymowania i rewizji ze strony czynników wojskowych. Możliwe jest również występowanie agentów w cywilu, jak to już stosowano w Warszawie. W trakcie wykonywania zadań łączności, przenoszenia prasy i tp. na ulicach, obowiązuje nas niesłabnąca czujność i uwaga.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

ECHA KONGRESU w Buffalo: Kongres uchwalił statut, określający w 7 punktach cele dalszej działalności, postanowiono również wyłonić stałą reprezentację Polonii w Washingtonie. Kongres ma się zbierać co 4 lata.

ORĘDZIE Kongresu do Walczącego Kraju: „Bracia! Jesteśmy związani z Wami nie tylko przez wspólne pochodzenie i pełną chwały przeszłość, ale także przez wspólną walkę o przyszłość. Jesteśmy świadkami tego, jak wiele zawdzięczają Wam nasze umiłowane St. Zjedn. Wiemy, że gdyby nie Wasza ofiarność i bohaterstwo, które okazaliście, stawiając mężnie czoło dwom potęgom militarnym, wojna niewątpliwie ogarnęła by nasze ogniska domowe. Jesteśmy świadkami tego, jak wiele świat Wam zawdzięcza w walce przeciwko tyranii niemieckiej.

Sumienie nasze żąda od nas, abyśmy zrobili wszystko, co leży w naszej mocy, aby obronić Polskę przed ponownym rozbiorem i niewolą. Los Polski jest probieżem wspólnego zwycięstwa. Jeżeli Wasze największe ofiary i cierpienia będą zapomniane, wojna skończy się nie zwycięstwem, lecz klęską wszystkich demokracji.

Dlatego też my, amerykanie polskiego pochodzenia, w głębokim poczuciu wypełnienia naszych obowiązków

i w zrozumieniu losu wszystkich narodów, przesyłamy Wam Bracia, w Walczącym Kraju nasze uroczyste zapewnienie, że stosownie do naszych praw i w miarę naszych sił walczyć będziemy o amer. ideały, wyrażone w Karcie Atlant., o uznanie prawa przed siłą, by zasady te znalazły swój wyraz w odpowiednich zobowiązaniach na rzecz równości wszystkich wolnych narodów, na rzecz świętości traktatów, na rzecz uznania poświęceń, zadośćuczynienia krzywdom przez triumf sprawiedliwości, na rzecz zwycięstwa demokracji, na rzecz bezpiecznej przyszłości świata i bezpieczeństwa Ameryki. Urzeczywistniając te zasady, świadomi jesteśmy, że wszędzie i zawsze będziemy walczyć o nietykalność terytorialną, wolność i niepodległość Polski. Tak nam dopomóż Bóg"!

MARYNARKA POLSKA bierze udział w inwazji. „Ślązak" i „Dragon" działały na posterunkach u ujścia Sekwany, 9 VI „Błyskawica" i „Piorun" brały udział w bitwie na wysokości Normandii, gdzie 1 kontrtorp. niem. został zatopiony, 1 zniszczony na mieliźnie.

MIN. BANACZYK mówił do Kraju w dniu 9 VI, przestrzegając przed niemieckimi prowokacjami do powstania. „Czas do powstania jeszcze nie nadszedł. W zaufaniu poddajcie się rozkazom: 1. trwać w pogotowiu, 2. zbierać siły, 3. ubezwładniać niem. maszynę wojenną, 4. nie dać się sprowokować, 5. czekać na rozkazy, które niebawem nadejdą".

DALSZE SZCZEGÓŁY wizyty prem. Mikołajczyka w Washingtonie: W środę nasz premier był przyjmowany u prez. Roosevelta, odbył z nim konferencję 80-minutową. Szczegółów brak. W czwartek obradował premier z wybitnymi publicystami amer.: Lippmannem, Crookiem i Crillem. Prez. Roosevelt wydał obiad na cześć polskiego gościa w Białym Domu, na którym byli obecni czołowi przedstawiciele rządu USA. (min. Morgentanu, min. wojny Stimson, min. maryn. Forestal, handlu Jones, Ickes, przewodniczący komisji dla spr. zagr. Connly, i Izby Reprezent. Bloom, podsekr. st. Stetinius, szef sztabu gen. Marschall, lotnictwa gen. Arnold, floty gen. King produkcji woj. Nelson, i inni). — Premier Polski był również obecny na obradach w obu Izbach Kongresu, gdzie podkreślał fakty: 1. silnej przyjaźni między Polską a USA, 2. dążenie Polski do jaknajszybszego pobicia Niemiec.

W LONDYNIE powstało Tow. Polsko-australijskie, mające na celu zaprzyjaźnienie obu narodów, umożliwienie na przyszłość emigracji Polaków do Australii.

Z Kraju, Ziem Wschodnich i Ziem Zabranych.

ZBRODNIA jakiej świat nie widział. Dziś, po 2 przeszło latach, udało się zebrać dane statyst. tyczące wyniszczenia żywiołu polskiego przez ZSRR w czasie okupacji naszych ziem wsch. Pomiędzy 1940-41 wywieziono do obozów koncentr. za Ural, na Kaukaz, na Sołówki 1.692.000 obywateli pol. (w tym 1.450.000 było ludności cywilnej, 210.000 osób wcielono przymusowo do armii czerw.), 320.000 szeregowców, podof. i oficerów pol. wywieziono i większość ich wymordowano. Jak wynika z danych miejscowych, był to dopiero początek wywózki, gdyż Rosji chodziło o całkowite wyniszczenie miejscowej ludności pol., o stworzenie pustej przestrzeni, dla przywożonych z Kaukazu szczepów azjatyckich. Przed wywózką nic nie chroniło. Był czas (1940-41) gdy rzucono się na robotników, których zabrano 217,1 tys. (w tym rolnych, górników, kolejowych i tp.), kiedyindziej zsyłki objęły małorolnych. Z kategorii właścicieli gospodarstw średnich wywieziono 95 tys. — z gospodarstw większych 182,7 tys. osób.

Co się stało z setkami tysięcy polskich obywateli?

Na mocy porozumienia pol.-ros. w lutym i sierpniu 1942 r. opuściło Rosję tylko 114.500 osób, w tym 77.200 przypada na wojsko (armia gen. Andersa) i 37.300 na ludność cywilną. Gdzie reszta, t. j. 1.577.500 osób? Niech nam na to odpowiedź dadzą agenci

PPR, którzy tyle gadają o „życzliwym" stosunku Rosji do Polski i o „dobrodziejstwach pomyślności" o przyszłym rozwoju, jaki Polskę może oczekiwać jedynie w najściślejszej współpracy (czyt. pod okupacją) z ZSRR.

SOWIECCY „WYBAWICIELE". Na okupowanych przez Sowiety terenach do 1941 r. było przed 1939 r. 104 więzień, lecz ich liczba nie wystarczała, stworzono jeszcze 63 dalszych więzień. Teoretycznie tych 167 więzień mogło pomieścić 19 tys. ludzi, w praktyce mieściło 1. I. 1941 r. — 95 tys. osób. Fakt ten mówi sam za siebie!

ŚLĄSK. W ostatnich tygodniach rozstrzelali niemcy w Katowicach 5 osób, w Świętochowicach 4, Sosnowcu 16, Dąbrowie 26, Zawierciu 27, Blachowni 10. W Blechkammer pow. Koźle od roku budują niemcy maskowaną fabrykę benzyny synt. zatrudniając ok. 35 tys. robotników różnej narodowości z całej Europy, w tym 2.000 żydów.

PACYFIKACJE. W odwet za zabójstwo rej. k-dta policji w Mrozach przeprowadzono pacyfikację w Mrozach, Sosnowie, Jeruzale, aresztując wielu mężczyzn. Część wywieziono do W-wy na Skaryszewską, część rozstrzelano, ponad 100 osób zginęło w strzelaninie. 15 V była pacyfikacja Mińska Mazow. połączona ze spaleniem kilku domów, zastrzeleniem kilkunastu osób.

EWAKUACJA. Ruch uchodźców z Małopolski Wsch. osiągnął dotychczas największe nasilenie w kwietniu i maju b. r. w związku z postępami Sowietów i terrorem ukraińskim, rozpoczął się zaś masowo już w styczniu. Z obliczeń wynika, że na teren okr. krakowskiego przybyło do 65 tys. ludzi, w tym 80% z Małopolski Wschodniej.

Kraków jest specjalnie od napływu uchodźców wyłączony, gdyż pobyt tu uzyskać b. trudno, natomiast największe nasilenie wykazuje Jarosław (20 tys.), Przemyśl, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Miechów (7.000). Uchodźcy pochodzą głównie z pow. brzeżańskiego, złoczowskiego, kamioneckiego, ostatnio stanisławowskiego, drohobyckiego, samborskiego i lwowskiego. Przygotowywana ofenzywa sow. niewątpliwie rzuci znów rzesze nieszczęśliwych tułaczy na pastwę losu, to też najbardziej palącą jest sprawa przyjmowania tych rodaków najżyczliwiej i z pełną ofiarnością przez polskie społeczeństwo.

LWÓW. Ukazały się ogłoszenia o nowym morderstwie niemiec. na 16 Polakach. Ogłoszona ewakuacja miasta pociąga za sobą różne branki na roboty i do Org. Todt. Miasto po odpłynięciu elementu ukr. i niemieckiego, który w nieznacznym tylko procencie wraca, odzyskało w pełni swój polski charakter. Natomiast w niektórych powiatach tarnopolskiego i stanisławowskiego jest przymusowy pobór mężczyzn do fortyfikacyj, lub na roboty do Rzeszy. 15 V wydano w Stanisławowie rozporządzenie o skoszarowaniu mężczyzn. Ukraińcy w trakcie branki mogą się deklarować do SS Dywizji Galizien. Jak widać, akcja która u nas jest jeszcze słaba i ma małe powodzenie, w strefie przyfrontowej przybiera groźne rozmiary.

OKOLICE KRAKOWA: w Niepołomicach na 60 ludzi wyznaczonych do pracy dla wojska — stawiło się 31. W Zabierzowie nieznani sprawcy napadli nadleśnictwo, zabierając 3000 zł, w Niegowici dokonano napadu na urząd gminny ze spaleniem wszystkich aktów, przy czym poborcom podat. zabrano kilkanaście tys. zł.

W związku z wyznaczaniem ludności na roboty fortyfikacyjne, dobrowolnie zgłasza się tylko nikły procent (do 20%). Władze zmuszone były wyznaczyć drugi termin zgłoszeń i stosować przymus. Kto nie zgłosi się w dodatkowym terminie może podlegać konfiskacie mienia, a rodzina uwięzieniu. I ta presja dała zaledwie 60% powołanych. Niektóre okolice branka ta pozbawia rolników i robotników z kopalń. Kto może uchyla się od zagarnięcia na roboty i ucieka „do lasu".

Liczba ofiar terroru niemieckiego się mnoży. Pomocy potrzebują więźniowie w obozach i ich rodziny. Wydatna pomoc jest obowiązkiem każdego Polaka. Złóż wydatną kwotę na ten cel za pośrednictwem naszego pisma.

Wiadomości polityczne.

KONFERENCJE W WASHINGTONIE. Premier Mikołajczyk w dalszym ciągu odbył szereg konferencji z przedstawicielami rządu U. S. A., jak C. Hullem i Stettiniusem, z wybitnymi publicystami amerykańskimi: Lippmanem, Crookiem i Crillem, z przedstawicielem UNR-y, międzynarodowej instytucji gospodarczej, która ma zająć się zaopatrzeniem gospodarczym państw poszkodowanych wojną i prezesem polonii amerykańskiej Świetlikiem. W ub. niedzielę w ambasadzie polskiej w Washingtonie premier Mikołajczyk wydał przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu amerykańskiego, armii i wielu wybitnych polityków. Premier Mikołajczyk był dwukrotnie przyjęty przez prez. Roosevelta.

PRZEMÓWIENIE EDENA. W czasie obrad w Izbie Gmin min. Eden kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom niem. propagandy, jakoby W. Brytania postanowiła pozostawić Europę własnemu losowi. Prawdą jest, że W. Brytania posiada więcej interesów na zach. Europy i w rej. Morza Śródz., niż w innych częściach, ale nie ma części Europy, w której by Anglia nie była zainteresowana. Główna odpowiedzialność za pokój świata musi spoczywać na W. Brytanii, USA. Rosji i Chinach, gdyż tylko zespół tych czterech mocarstw rozporządza siłą, mogącą zapewnić skuteczność działaniu przyszłej organizacji światowej, jednakowoż nie dążą one do dyktatury światowej i pragną współpracować ze wszystkimi narodami. Znamienne było przyznanie ministra, trudności w stosunkach z Rosją, wynikających z wzajemnej nieufności, tkwiącej w długiej przeszłości, oraz w różnym stosunku do wolności jednostki i swobody prasy. Minister stwierdził, że w toku obecnej wojny Anglia z nikim nie zawarła jakiegokolwiek tajnego traktatu.

PODRÓŻ CHURCHILLA. Premier Churchill z gen. Smutsem odwiedzili teren inwazyjny na zachodzie Europy. Przyjmował ich gen. Montgommery. Po powrocie Churchill był przyjęty przez króla i poinformował go o przebiegu działań inwazyjnych.

Z WATYKANU. Ostatni okres przyniósł szereg bardzo charakterystycznych wystąpień w Stolicy Apostolskiej. Papież Pius XII, który od chwili okupacji Rzymu przez Niemców, ani razu nie pokazał się poza Watykanem i odmówił przyjęcia Kesselringa bezpośrednio po zajęciu Rzymu przez aliantów udzielił błogosławieństwa ludności i udał się poza teren Watykanu, przyjął na audiencji dowódcę V-ej armii USA. gen. Clarka i premiera Nowej Zelandii Frasera, a wreszcie udzielił zbiorowej audiencji żołnierzom bryt. i ameryk., którym udzielił błogosławieństwa, jak również kilkuset sojusz. koresp. woj., którym osobiście porozdawał różańce, przy czym, rozmawiając z koresp. PAT'a o żołnierzach II-go korpusu polskiego, wyraził się o nich: »To dzielni, dzielni żołnierze«. Tym ciekawsze są ostat. informacje z Irlandii, z których wynika, że ten trzy milionowy kraj dostarczył sojusznikom 200.000 ochotników.

Działania wojenne.

FRONT ZACH.: Pierwszy tydzień kampanii w zach. Europie zakończył się dla sojuszników pełnym sukcesem. Wszystkie przyczółki, potworzone na płn. wybrzeżu Francji zostały już połączone i tworzą ciągłą linię dług. 130 km. rozpoczynającą się mniejwięcej od 20 km. na połud. od Cherbourga pod Montebourg i przebiegającą aż po rzekę Dives na wsch. od Caen. Najdalej w głąb sięga przyczółek w okręgu Cerisy, gdzie przednie formacje sojuszników posunęły się o przeszło 30 km. na połud. od wybrzeża. Wojska alianckie obsadziły do tej pory teren powierzchni 1700 km. kwadratowych. Wewnątrz przyczółka można wyróżnić trzy odcinki. Odcinek wsch., sięgający od rzeki Dives poprzez Caen poza Bayeux jest obsadzony przez oddz. bryt. i kanad., odcinek środ. po Carentan

i płn. zachodni od Carentan po Montebourg przez oddz. amerykańskie. Na lewym skrzydle najbardziej na wsch. wysunięte pozycje zajmuje VI-ta bryt. dywizja spadochr., która sforsowała pod Caen rzekę Orne i posunęła się aż po Troarn nad rzekę Dives w odległ. 18-tu km. od wybrzeża. Równocześnie formacje pancer. bryt. po zajęciu Bayeux uderzyły w kier. połud. wsch. i zajęły Tilly nad rzeką Seulles (20 km. na zach. od Caen), zagrażając w ten sposób odcięciem samego Caen. Przy tej sposobności raz jeszcze okazało się wielkie znaczenie przewagi powietrz. aliantów, gdyż ich myśliwce zupełnie sparaliżowały działalność niem. lotn. wywiad. i w następstwie Niemcy — zostali manewrem oskrzydlającym na zach. od Caen zaskoczeni. — Na odcinku central. Amerykanie po zajęciu Lison i Cerisy (20 km. na połud. wsch. od Isighy u ujścia rzeki Vire), dotarły na 8 km. do ważnego węzła kolej. St. — Lo. — U nasady Półwyspu Normandzkiego Amerykanie zajęli Carentan, będące podstawą odcinka trzeciego, przebiegającego wzdłuż osi Półwyspu Normandzkiego. Tworząca tę oś rzeka Merderet została w szeregu punktów przekroczona i Amerykanie dotarli do połowy szerokości Normandzkiego Półwyspu. Ich przednie formacje walczą już na przedmieściach Montebourg. — Aczkolwiek Niemcy liczyli się z inwazją, to jednak d-ztwo sojusz. taktycznie ich zaskoczyło. Zaskoczenie to ujawniło się co do miejsca, gdyż Niemcy najmniej oczekiwali uderzenia na Normandię, pod względem czasu, gdyż w chwili desantu warunki atmosferyczne były bardzo niekorzystne i gen. Eisenhover podjął swą decyzję z całą świadomością wielkości ryzyka, a wreszcie pod względem techn., przy czym, co najciekawsze, okazało się, że sami sojusznicy nie liczyli się z tak wielkim powodzeniem. Rezultaty morskiego i lotn. bombardowania umocnień Wału Atlantyckiego, z użyciem nowych rodzajów broni morskiej i powietrznej wydało rezultaty, przewyższające — jak to stwierdził sam gen. Eisenhover — najśmielsze oczekiwania. Cztery tysiące ton bomb, zrzuconych bezpośrednio przed inwazją na 12-cie najcięższych baterii przybrzeż., unieruchomiło w zupełności 5 z pośród nich, a pozostałe częściowo. Ironią losu Niemcy, przeceniając swe fortyfikacje, popełnili ten sam błąd, który nieszczęsne d-ztwo franc. z kampanii 1940 r. naraził na takie szyderstwa z ich strony i zaniedbując obrony lotn., dopuścili do skonsolidowania przyczółka sojuszników. W międzyczasie sojusznicy pozakładali już lotniska, a wybrzeże roi się od statków, dowożących pod ochroną własnego lotnictwa niezmierzone ilości broni z regularnością pociągów. — Siły Niemców są oceniane na 250.000 ludzi, siła zaś ich lotnictwa we Francji na 2.000 myśliwców i 500 bombowców, podczas gdy sojusznicy rozporządzają 11.000 samolotów. Do dnia 13 b. m. wzięto do niewoli ponad 10.000 jeńców. — Wobec sukcesów sojusz. nawet Stalin zarzucił swą zwykłą rezerwę, oświadczając, że dzieje wojen nie znają tak świetnej koncepcji, przeprowadzonej na tak olbrzymią skalę i z takim mistrzostwem.

FRONT ŚRÓDZ.: IV-ta armia Kesselringa, która broniła Rzymu, została kompletnie rozbita i dopiero od kilku dni Niemcy, którzy w międzyczasie zostali przepędzeni o 130 km. poza Wieczne Miasto reorganizują gorączkowo swe siły, wzmocnione ostatnio ściągniętymi świeżo z płn. Włoch 3-ma dywizjami. Na odcinku zach. V-ta armia ameryk. zajęła Orbetello nad Morzem Tyrreńskim, dalej zaś w głąb lądu, zdobywszy Viterbo, oraz Montefiascone pod jeziorem Bolsena posunęła się na połowę wysokości tego jeziora aż po Bagnorea. Przypuszczalnie Niemcy będą próbowali stawiać opór wzdłuż linii Orvieto-Terni. VIII-ma armia zdobyła na wybrzeżu adriatyckim port Pescara i dalej na płn. przekroczyła rzekę Saline, ponadto zaś opanowała Chieti, a wreszcie w części środkowej Apeninów ważne węzły kolej. Sulmona i Popoli.

ROSJA. Długi zastój w walkach lądowych został narazie przełamany na Przesmyku Karelijskim, gdzie Rosjanie do tej pory wdarli się na 40 km. w głąb pozycyj fińskich, zajmując m. in. węzły kolej. Terioki na drodze do Viipuri.

KW
ZW